

0 czym zapomniał Bałcerowicz?

18 marca 2015

Im bardziej w III RP wieje długo oczekiwany „wind of change”, tym bardziej trzęsą się portki pętałom i bardziej absurdalne i brutalne metody w walce z polską konkurencją są stosowane.

Światowe lichwiarstwo i banksterstwo na odcinek walki z tymi co jeszcze czują i myślą po polsku i nie zostali jeszcze obrabowani z ostatnich miliardów złotych i ostrzyżeni do gołej skóry, rzuca na odcinek medialny w tvn24, TOK FM, TVP Info czy do TVP 2 red. Lisa sprawdzonych towarzyszy, takich jak były minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, dziś poseł PO M.Święcicki, za którego to czasów i rządu premiera T.Mazowieckiego wybuchły tak gigantyczne, wielomiliardowe afery jak: rublowa, markowa czy alkoholowa oraz mistrza od schładzania polskiej gospodarki, byłego MF i prezesa NBP L.Bałcerowicza, którzy rzekomo dostrzegli „afere w SKOK-ach”. Jak to niezwykle trafnie ujął bloger Trust and Control z Salonu 24: „Leszek Bałcerowicz cynicznie bredził, manipulując (albo manipulował bredząc) słuchaczami radia TOK FM poprzez insynuacje, iż rzekomo afera w SKOK-u jest największą aferą sektora finansowego. Największą aferą była afera FOZZ. O, tym jaką rolę odegrał w niej L.Bałcerowicz można się dowiedzieć np. z lektury książki prof. Dakowskiego i Przystawy pt; Via bank i FOZZ”.

Skromny jak zwykle prof. Bałcerowicz zapomniał jak znaczący jest jego udział w wyprzedaży majątku narodowego Polaków, często za bezcen w ramach takich prywatyzacji jak choćby banku Pekao SA czy prywatyzacji PBR czy WBK, nie mówiąc już o katastrofalnej i kompromitującej prywatyzacji PZU SA, która skończyła się komisją śledczą Sejmu, a gdzie łączne koszty i straty dla polskiej substancji majątkowej i finansowej można szacować na co najmniej ok. 20 mld zł.

Będąc obdarzonym w szczególny sposób, wręcz niespotykany wśród

ludzi przyzwoitych łaską zapomnienia własnej odpowiedzialności, nie chce pamiętać, że to on podniósł do kilkuset procent stopy procentowe i ceny kredytu, wprowadził tzw. sztywny kurs walutowy i przywiązał polskiego złotego do dolara, co umożliwiło gigantyczną spekulację zagranicznym inwestorom i obrabowanie milionów Polaków z resztek ich oszczędności. To przecież prof. Balcerowicz jako minister finansów skutecznie przysłużył się do wykończenia wielu polskich przedsiębiorstw państwowych poprzez wprowadzenie podatku od wzrostu wynagrodzeń, nazywanego „popiwkiem” co było jawnym zaprzeczeniem gospodarki rynkowej.

To prof. Balcerowicz drżał jak liść, gdy powstała sejmowa komisja śledcza Sejmu RP dotycząca patologii w prywatyzacji sektora bankowego w Polsce. To przecież nie kto inny był propagatorem i zajadłym lobbystą wprowadzenia i funkcjonowania w Polsce tzw. II-ego filara kapitałowego tzw. OFE – niewątpliwie największej afery finansowej minionego 25-lecia.

To bez wątpienia historyczna afera o niewyobrażalnych i niezwykle niszczących skutkach finansowych dla Polski i Polaków, która spowodowała ostrzyżenie Polaków na blisko 19 mld zł, z których większość została wyprowadzona za granicę i jak twierdzą wybitni eksperci powiększyła polski dług publiczny o blisko 200 mld zł. Na samej prywatyzacji sektora bankowego w Polsce, której tak dzielnie patronował prof..Balcerowicz straciliśmy blisko 200 mld zł. Na tzw. „kredytach frankowych” banki, w tym banki zagraniczne, o których prof. Balcerowicz mówi z taką serdecznością, polscy klienci zostali ogoleni na 40-50 mld zł, na tzw. polisłokatach, kolejne 20-30 mld zł, nie mówiąc już o wielkości strat dla polskich kredytobiorców i depozytariuszy złotych, jeśli by się potwierdziły wątpliwości i podejrzenia, o które publicznie pytał senator Grzegorz Bierecki przewodniczącego Jakubiaka w kwestii manipulowania stawką WIBOR w Polsce w minionych latach, kiedy to 16-tu bankierów ustalało sobie stawkę WIBOR.

Zapomniał też, były minister finansów o swym ogromnym wkładzie w gigantyczny wzrost polskiego długu publicznego, który również z jego istotnym udziałem zbliżył się do kwoty ok. 1 bln zł. Balcerowicz jako mistrz kiepskich frazesów w sprawie afer nie bardzo wie co mówi, ale ciągle mówi co wie, choć wydaje się, że jako autorytet od moralności czy przyzwoitości w sferze działań finansowych i bankowych w Polsce, wydaje się być nie tyle już śmieszny, co żałosny.

Były prezes NBP, pouczający tzw. kredytobiorców frankowych, którzy na oczy nie widzieli franka, o moralności i twórców SKOK-ów, o profesjonalizmie i uczciwości wydaje się być bardziej kabaretowy niż polski, wybitny satyryk Pietrzak. Nie wiadomo więc, czy jak to trafnie ujął bloger Trust and Control z Salonu-24, były wicepremier Balcerowicz opowiadając swoje bajki z mchu i paproci w mediach mętnego nurtu, o rzekomej „aferze SKOK” „bardziej bredzi, manipulując czy też bardziej manipuluje bredząc”.

Autorstwo: Janusz Szewczak

Źródło: Stefczyk.info